№ 184 Sobota dnia 11 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisow, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Żegluga polska.

Z chwilą, gdy marzenia o niepodległości stały się ciałem, a owa niepodległość polityczna, aby się mogła ostać, musi być wypracowana i na fundamencie trwałym zasługą własną nie obcą ugruntuwana, władzę naczelną w Polsce powinien wziąć trzeźwy rachunek. Od żadnego chociażby najżyczliwszego z aljantów nie możemy wymagać, aby. pracował dla nas lub za nas. Byłaby to pretensja godna hottentota. Albo niewola pod taką czy inną postacią. albo sprężysta i wszechstronna organizacja pracy narodowej Stąd słusznie narodowy organizm polski domaga się płuc, oddechu męskiego Gdańska. Słusznie uważa to za warunek kardynalny faktycznej niepodległości. Słusznie oburzać się może na wszelkie połowiczne załatwienie tej sprawy, rozumiejąc, że takowe byłoby podstępną kastracją jego rozwojowej przyszłości.

Z morzem związana jest bliźniacza sprawa żeglugi na rzekach. Bandera morska i bandera rzeczna, marynarz Bałtyku i majtek wiślany, kilkotysięcznotonnowe transportowce i skromne berlinki — to razem jedna potężna sprawa żeglugi.

W chwili obecnej Polska zrasta się dzielnicami i usiłuje nadać całości kształt polski, rodzimy. Kapitalnem stanie się zagadnienie kto będzie przewoził towary i czyje statki? — kto będzie obsługiwał te okręty, jacy marynarze? — Czy obce kapitały i obcy marynarze, czy nasze kapitały i nasi marynarze? — Paragraf w traktacie wersalskim o umiędzynarodowieniu Wisły jest wyraźnym dowodem ostrego apetytu obcych na te olbrzymie źródło dochodów.

Czyż mamy wywozić za granicę robotnika naszego, niby gatunek towaru. zamiast stworzyć mu godziwe obywatelskie zajęcie w żegludze polskiej? — Ileż to ludzi o najrozmaitszych uzdolnieniach może zająć rozwinięta żegluga 25 miljonowego państwa?

Budowę i nabycie statków handlowych uskutecznić musi inicjatywa prywatna, bądź kapitaliści polscy, bądź stowarzyszenia żeglugowe. Obecny nasz minister skarbu w swojem exposé przed Sejmem powiedział, że nigdzie nie leży martwo tyle kapitałów ile u nas. Wątpimy czy istnieć mogą na okres najbliższy przedsiębiorstwa. przynoszące większe zyski niż żeglugowe.

Wyrobieniem ludzi, wyszkoleniem marynarzy obowiązany jest zająć się rząd i Ligi żeglugi, na wzór tej, jaka zawiązała się i rozpoczyna działalność w Warszawie

Jest to praca absolutnie nie do odkładania, inaczej ubiegną nas obcy, poczem trudno będzie z nimi współzawodniczyć, Pomódz ku temu powinny istniejące sportowe towarzystwa wioślarskie męskie i kobiece, jako organizacje już gotowe. Myślimy o stronie agitacyjnej rzeczy, nie mieszając zresztą zupełnie sprawy sportowej ze sprawą handlowo-żeglugową.

Po za arcydoniosłą stroną ekonomiczną, rozwój żeglugi stwarza wcale nie mniej ważne nowe wartości psychiczne. Cechą niezbędną narodu, który rządzi się niepodlegle, istotnie niepodlegle, były od wieków, są i będą zawsze, na wieki wieków. takie cechy charakteru. jak myśl poważna, wytrwałość w zamierzeniu i myśl ruchliwa, wiecznie czynna w obowiązku twórczości. Rozbudzenie takiej myśli nadaje charakterowi narodowemu trwałość i stałość Takie charaktery rodzą się tylko i wyłącznie przez ciągłe obcowanie z morzem: dwa najsilniejsze i najkulturalniejsze państwa Anglja i Japonja są tego dowodem, nie mówiąc już o państwach świata starożytnego. Jest to prawo historyczne bez wyjątku. Nie wszystkie narody umiały skorzystać z morza, ale bez morza żaden nie doszedł do trwałej potęgi.

Gdybyśmy w tej chwili nowego wkopania słupów granicznych nie rozwinęli szeroko własnej bandery, zaślubionej rzecznemu ruchowi fal morskich. nasza cywilizacja polska, acz natury bardzo szlachetnej, sama nie mogłaby się ostać w współzawodnictwie, walce z innzmi morzowładcami. Nawet wielki zapał patrjotyczny, umiłowanie ziemi rodzinnej, starłby się w beznadziejnej walce ekonomicznej. Musielibyśmy wsiąknąć w obcych.

Obowiązkiem wszystkich myślących Polaków jest uświadamiać o tem masy ludu i jednocześnie samym działać niezwłocznie i stanowczo.

Ignacy Grabowski.

LOSY „BIAŁEGO ORŁA".

OPOLE, 10.10. „Der Weisse Adler", pismo polskie po niemiecku, został zawieszony na 2 tygodnie.

OKUPACJA G. ŚLĄSKA.

KATOWICE, 10.10. Do „Katt. Ztg." donoszą z Berlina: Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, iż okupucja G. Śląska przez wojska koalicji nastąpi w środku listopada. Na ten cel przeznaczono 2 pułki francuskie i 2 angielskie.

„Katt. Ztg." wzywa niemców, by liczyli się z tym faktem i przygotowali odpowiednio do okresu plebiscytowego.

NIEMCY SIĘ „ROZBRAJAJĄ".

LIGNICA, 10.10. Jest rzeczą stwierdzoną, **iż niemcy na całym Śląsku zaopatrują w broń ludność cywilną.**

W ten łatwy i dogodny dla siebie, lecz niebezpieczny dla polaków i dla Polski sposób, niemcy pozbywają się broni, nad którą dozór należy do koalicji.

ECHA ZBRODNI NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

POZNAN, 10.10. Tel. wł. Jak się dowiadujemy, bawi w Poznaniu misja koalicyjna, która wysłaną została na Górny Śląsk, celem zbadania gwałtów niemców popełnionych w czasie powstania śląskiego.

Misja ta, podkreślić należy z całą sumiennością badała setki wypadków okrucieństw i znęcania się nad powstańcami i ich rodzinami, przesyłając odpowiednie zeznania i materjały dowodowe do najwyższej Rady w Paryżu.

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 10.10. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski: **Pod Bobrujskiem obustronny ogień artyleryjski** Na południe od Połocka silne ataki bolszewickie na nasze pozycje w okolicy jeziora Czereświaty **odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.**

Próby przejścia przez Berezynę przez drobne oddziały bolszewickie udaremniono ogniem karabinowym. Na odcinku poleskim ataki piechoty nieprzyjacielskiej na linji Kopatkiewicze — Korsówka — Nowosiółki odparto.

Na froncie wołyńskim spokój.

—(x)—

Niemcy powiększają siły wojskowe na G. Śląsku.

Werbowanie jeńców do straży bezpieczeństwa.

KATOWICE, 10.10. W „Kat. Ztg." warunki, na których powracający z niewoli żołnierze i podoficerowie będą przyjęci do straży bezpieczeństwa w charakterze urzędników.

(sic: W „Kat. Ztg." warunki, na których powracający z niecji policyjnej w Zabrzu ogłasza ulgowe komenda straży bezpieczeństwa dyrekwoli żołnierze i podoficerowie będą przyjęci do straży bezpieczeństwa w charakterze urzędników.)

Pole działania tej straży obejmuje powiaty: katowicki, bytomski, tarnowicki, lubliniecki, rybnicki i pszczyński.

Prócz biura werbunkowego w Katowicach (nowe koszary, pokój nr. 61), otwarto także biura w Bytomiu i w Rybniku.

W przededniu więc opuszczenia G. Śląska, **niemcy wzmacniają tam siły zbrojne, co wygląda nader podejrzanie.**

Pogromy murzynów w Ameryce.

Hańba Ameryce! Masowe pogromy murzynów. Protesty przeciw temu. Niechaj coprędzej do Ameryki jadą misje Morgentau a Samuelsa.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

CHICAGO. Amerykański Związek Narodowy mający na celu popieranie dobrobytu u murzyńskiej ludności ogłosił jak donosi „Dziennik Związkowy" w Chicago — niedawno odezwę do narodu amerykańskiego. Żąda ona, aby Kongres St. Zjednoczonych wdrożył śledztwo przeciw powtarzającym się coraz częściej lynczowaniom i gwałtom popełnianym na murzynach w całym kraju przez biały motłoch. W rzeczonej odezwie czytamy pomiędzy innemi:

„Patrjotyczni obywatele w całym kraju odczuwają hańbę, sprowadzaną na cały naród przez lynczowania murzynów, które w ostatnich czasach w prawdziwe pogromy się przeistoczyły, lecz do pewnego stopnia sami są odpowiedzialni za te gwałty, ponieważ milczą i się wobec nich zachowują spokojnie." Na innem miejscu odezwy czytamy: „Nadszedł wreszcie czas, że obywatele Stanów Zjednoczonych nie mogą bez protestu patrzeć na to, jak fundamentalne zasady, na których ich prawo obywatelstwa spoczywa, bywają nieuszanowane".

Odezwa żąda zarządzenia śledztwa ze, strony Kongresu, ażeby owa „zaraza" jak lynczowania charakterystycznie i trafnie bywają nazywane, mogła być usunięta.

Odezwę podpisali pomiędzy innym, prokurator generalny Palmer, E. Rooti E. Hughes, były kandydat partji republikańskiej na prezydenta St. Zjednoczonych, sędzia Ben, B. Lindsey oraz pewna liczba gubernatorów i byłych gubernatorów siedmiu stanów.

Istotnie Stany Zjednoczone powinny położyć koniec lynczowaniom murzynów, które tworzą brzydką plamę na pięknych kartach historji amerykańskiej.

Krwawy napad grenschutzu na posterunek polski

4 niemców zabitych, 7 rannych, żadnych strat po stronie polskiej.

CIESZYN. „Gwiazda Cieszyńska" donosi o napadzie żołnierzy grenschutzu na posterunek polski w Wierzniowicach koło niem. Lutynji, których liczba wraz z posiłkami wynosiła 150. Po stronie polskiej walczyło 7 żołnierzy, 4 żandarmów i 3 bawiących na urlopie hallerczyków. razem więc 14 ludzi.

Niemców odparto ze stratami 4 ludzi zabitych i 7 rannych, po stronie polskiej padł 1 koń. Po utarczce przybyli do obozu polskiego niemieccy oficerowie z zapewnieniem, że więcej napad się już nie powtórzy.

Nowe 10 warunków Wilsona.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

CHICAGO. Prezydent Wilson zakomunikował zebranym przedstawicielom prasy amerykańskiej w Montana 10 punktów które przemawiają za ratyfikacją pokoju i są warunkami, które uznać trzeba zdaniem Wilsona.

To uogólnienie wydane korespondentom dzienników jest odpowiedzią prezydenta na ostatnie oświadczenie senatorów sprzeciwiających się układowi. Przedewszystkiem układ ten: „Niszczy autokratyzm i władzę."

Wilson dalej powiada, że układ będący obecnie przed senatem czyni, co następuje:

1. Niszczy autokratyczną władzę, jako narzędzie międzynarodowego nadzoru przypuszczające do członkowstwa tylko samorządzące się narody.

2. POstanawia zaprowadzenie jawności dyskusji i sądu rozjemczego w sprawach wojny, posługujące się raczej bojkotem niż bronią przeciw opornym.

3. Postanawia umieszczenie sprawy pokoju świata pod bezustanny międzynarodowy nadzór w uznaniu zasady, że pokój świata jest uprawnionym bezpośrednim interem każdego państwa.

4. Postanawia rozbrojenie wszystkich narodów z wynikającym z tego skutkiem obniżenia się podatków.

5. Postanawia uwolnienie uciemiężonych narodów i zniesienie zaborów, zaprowadzając opiekę nad narodami z odpowiedzialnością przed całą ludzkością.

7. Postanawia unieważnienie wszystkich tajnych układów.

8. Postanawia opiekę nad zależnymi ludami.

9. Postanawia wzniosłe zasady dla „Pracy" pod międzynarodową sankcją.

10. Postanawia międzynarodowe współdziałanie w ludzkich reformach i uregulowaniach.

Te 10 punktów w zupełności uogólnia ją to, — oświadczył on, co układ uczyni gdy wejdzie w życie.

TELEGRAMY

„Armja amerykańska wygrała wojnę".

NOWY YORK — Przed odjazdem do Baltimore kardynał Mercier wydał następujące sprawozdanie:

Amerykańska armja wygrała wojnę. Gen. Pershing jest genialnym wodzem. Jemu należą się nasze względy i nasza powszechna wdzięczność.

(podpisano)
Kardynał Mercier,
Arcybiskup z Mulines.

Gen. Pershing przemawia.

Do kilkadziesiątysięcznego zgromadzenia przemawiał dzisiaj w olbrzymim gmachu Madison Squace Garden generał Pershing. Znajdowało się tam przeszło 8000 weteranów, którzy pod nim we Francji służyli.

Nie jest on krasomówcą, ale jędrnie mówił przez 15 minut, zwracając się szczególnie do członków legjonu weteranów, radząc, aby się w życiu kierowali tymi zasadami dyscypliny, posłuszeństwa i samokontroli, jakiej się nauczyli przy wojskowej służbie.

Sądzi on, że czas spędzony na wojnie w armji wiele każdego nauczył, tak, że mu to w życiu cywilnym wielce się przydać może. Każdy zyskał na rezwadze na staranności i szerokości poglądów. — Radził jednak, żeby legjoniści trzymali się, jako ciało, od polityki zdaleka, bo to ma wpływ korupcyjny, nie zgodny z duchem wojskowym.

Słowa jego znalazły entuzjastyczne przyjęcie.

— o —

Prez. Wilson uległ porażeniu nerwowemu.

WIEDEN — Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu prez. Wilson od soboty otoczony jest gronem licznych specjalistów. Stan chorego nie poprawia się, a obawę budzi zwłaszcza osłabienie akcji serca i duszność przy znacznej gorączce.

Choroba jest natury psychicznej. Jak podaje agencja Hawasa pod datą 6 października prez. Wilson uległ w ciągu 3 dni dwn atakom nerwowym. Nastąpi znaczny opad sił, pacjent jest apatyczny.

Aresztowanie Lenina.

WIEDEŃ—Berliner Tidende donoszą o wielkich rozruchach w Moskwie. Lenin nakazał aresztować Trockiego, jednakże zamach się nie udał, poczym Trocki wydał rozkaz aresztowania Lenina. W ten sposób potwierdza się wiadomość o upadku Lenina.

Detronizacja Lenina.

LONDYN — Sprawozdawca „Morning Post" podaje ze Sztokholmu telegraficznie, że dzienniki finlandzkie i estońskie donoszą, iż Lenin został złożony z urzędowania. Kreml jest zamknięty. Derżyńskij jest panem sytuacji w Moskwie.

DELEGACJA WILEŃSKA W PARYŻU.

PARYŻ, 10.10. Tel. wł. „Eclair" zamieszcza wywiad z przewodniczącym delegacji wileńskiej, która przybyła do Par8yża w celu zetknięcia się z członkami konferencji pokojowej. Przewodniczący Dowgiełło oświadczył, że delegacja uda się do Pichona i do Clemenceau, którym przedłoży życzenia prawie jednogłośnie w sprawie przyłączenia ziemi wileńskiej do Polski.

SPRAWA EWAKUACJI KURLANDJI

Wyjazd Goltza.

BERLIN, 10.10 „B. Z. am Mittag" donosi, iż wczoraj Goltz ostatecznie opuścił Kurlandję i udał się do Niemiec.

Przechodzą do bolszewików.

Ładna ewakuacja!

KOPENHAGA. Agencja telegraficzna petersburska donosi, że przeszło na stronę bolszewicką 8 tysięcy **niemców** „żelaznej dywizji" Goltza.

BERLIN, Z Tylży donoszą, iż do Kurlandji udało się zbiedz silnemu oddziałowi żołnierzy z pułku 9 i 10 jegrów.

JA NIEMCY SZMUGLUJĄ AEROPLANAMI.

ZALESZCZYKI, Tel. wł. Co pewien czas przelatują nad Zaleszczykami niemieckie aeroplany w stronę Ukrainy. Aeroplany te są wielkie i pakowne, a wedle wszelkich prawdopodobności, szwarcują niemi niemcy dobrze płatne produkty na Ukrainę. Władze nasze nie wydały dotychczas żadnych zarządzeń w tej sprawie.

Z widnokręgu Sejmowego.

Dla człowieka, który przez kilka lat pracując na terenie Zagranicznym, staje teraz w kraju w środowisku naszego życia politycznego, w Sejmie, nasuwają pierwsze dni obrad świeżo rozpoczętej sesji obserwację ogólną, że byłoby zbawiennem, gdyby nasza **polityka wewnętrzna poszła śladem polityki zewnętrznej** i potoczyła się stopniowo **w kierunku konsolidacji myśli i działań.**

Obrady sejmowe Komisji spraw zagranicznych w kwzstji Galicji Wschodniej miały z wyjątkiem jednego dyssonansu przebieg zgodny i poważny, co nie zawsze dawniej tak bywało, i zakończyły się znaną następnie przy plenum uchwaloną rezolucją prof. Grabskiego. Jeżeli posłowie socjalistyczni wstrzymali się w Komisji oraz w plenum od głosowania za drugą częścią rezolucji, przechodzącą od zastrzeżenia przeciwko tymczasowemu rorzstrzygnięciu przez konferencję pokojową sprawy Galicji Wschodniej do pozytywnego żądania jaknajszybszego ostatecznego złączenia tego kraju z Rzecząpospolitą Polską, uczynili to niewątpliwie raczej z formalnych względów, ażeby nie znaleźć się w sprzeczności ze stanowiskiem zajętem w Sejmie przy uchwałach z dnia 23 maja b. r. aniżeli z głębokiego przekonania. Niewątpliwie, nie wierzą oni zbytnio, **by urzeczywistniać miało się ich pragnienie powstania niepodległej Ukrainy**, a tem mniej mogą przypuszczać, by Polska okazała się na punkcie Galicji Wschodniej skłonną do jakichkolwiek na rzecz Ukrainy kompromisów terytorjalnych. Dość, że **Sejm okazał się w sprawie Galicji Wschodniej niemal jednomyślnym.**

Gdybyśmy na terenie Konferencji pokojowej byli we wszystkich naszych zagadnieniach od samego początku mogli się powołać na podobną **solidarność Kraju** i gdybyśmy na tamtejszym terenie we wszystkich tych zagadnieniach byli objawili **konsekwentnie jednolitość działania,** byłyby owoce pracy Komitetu Narodowego Polskiego, a potem Polskiej Delegacji Kongresowej, jeszcze większe od tych które dziś Polsce przypadają w udziale. Zdobycze nasze są wprawdzie i tak potężne; **mogłyby wszakże być potężniejsze,** gdybyśmy w krajach sprzymierzonych, a w szczególności w Paryżu i Londynie, nie byli mieli dwóch polityk: jednej oficjalnej, a drugiej zakulisowej, który **krzyżowała plany i wysiłki tamtej.**

Przecież nawet **w sprawie Gdańska byli doktrynerzy, którzy się wahali. W kwestji** Cieszyńskiego owa nieoficjalna polityka była sharmonizowaną z oficjalną ze względu na masy robotnicze tego kraju. Natomiast właśnie w sprawie Galicji Wschodniej **rozbieżność działania osłabiła w wysokim stopniu naszą pozycję.**

Podobnie rzecz ma się z kwestją granicy wschodniej, ze sprawą litewską i białoruską. Komitet Narodowy Polski **udowodniał od samego początku, że Grodzieńskie, Wileńskie i Mińskie należeć muszą do Polski,** że żąda tego przedewszystkiem ludność miejscowa, a ci, których się przekonywało, wyjmowali z kieszeni materjał, usiłujące wykazać, że **ziemie te powinny wejść w skład nie Polski,** lecz wielkiej Litwy, że tego jedynie pragnie ludność miejscowa, i dodawali, że otrzymali owe materjały od tych a tych polaków, że w duchu tym przemawiał w Sejmie polskim ten a ten poseł itp. Oby, choć dość późno, i w sprawie granicy wschodniej ujednostajniła się nasza polityka, oby przedewszystkiem rząd wysnuł jasno konsekwencję ze stanowiska zajętego przez ludność polską bezpośrednio zainteresowaną, ażeby ze zmagania się ze sobą dwóch polskich programów w sprawie ziem Wschodnich nie skorzystał tertius gaudens — Rosja. Po zamanifestowaniu zgodności opinji naszej publicznej w sprawie Galicji Wschodniej czas największy na zajęcie jednolitej postawy w kwestji granicy wschodniej Polski.

Wobec zagadnień polityki wewnętrznej **nie umiał się dotąd Sejm wznieść na poziom rzeczowości,** na jakim toczyły się ostatnie obrady Komisji spraw zagranicznych. W sprawach wewnętrznych są tak silnie zaangażowane ambicje partyjne, a przedewszystkiem ambicje kierowników odnośnych klubów sejmowych

---

KRONIKA

Osobiste.

Stan zdrowia prezydenta m. Częstochowy p. Bandtkie-Stężyńskiego po dokonanej operacji w Warszawie poprawił się znacznie.

Powrót z wygnania.

Dowiadujemy się, że w niedalekiej przyszłości powrócić ma do Częstochowy p. Tadeusz Długoszewski, który za działalność polityczną w r. 1905 wywieziony został przez moskali na Sybir.

Z Rady Miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej obecnych było 32 radnych i 4 członków Magistratu.

Rada przyjęła bez rozpraw projekt regulaminu dla trudniących się przemysłem kominiarskim i rozporządzenia Magistratu w sprawe wycieru kominów. — Obowiązywać mają oin z d. 1 października rb.

Następnie na wniosek Magistratu, Rada uchwaliła podnieść wynagrodzenie robotnikom elektrowni z dniem 1 października o 40 proc.

Następnie Rada przyjęła nagły wniosek r. Bema w sprawie opłat podatkowych odczytów urządzanych w Częstochowie.

Nakoniec Rada obradowała nad działem gospodarczym budżetu i zatwierdziła budżet dochodów Zarządu majątkiem nieruchomym w ogólnej wysokości 40152 mk. 30 fen.

Rozprawy nad wydatkami tego działu zostały nieukończone i odłożone do następnego posiedzenia.

Podejrzany osobnik.

Do rzędu ludzi, którzy niemałe usługi oddali prusakom, należy b. funkcjonarjusz policji, niejaki Sadokierski.

Osobnikiem tym, ze względu na jego przeszłość, należałoby się zaopiekować, a nie pozwalać dawnemu wiernemu słudze okupantów spacerować bezkarnie po mieście.

Pomoc ślązakom.

W protokule z posiedzenia Komitetu niesienia pomocy Górnoślązakom z dnia 4 października br. czytamy że,

wpłynęły ofiary w gotowiźnie

2-gie Tow. Poż. Oszcz. w Częstochowie rubli 25.

Gazeta „Goniec Częstochowski z ofiar 11 50 mk. 5.472, 10 f. koron 209.

Gazeta „Kurjer Częstochowski z ofiar rb. 574, mk. 8 502, koron 1490.20.

Kółko gospodyń wiejskich na kulach mk 30.50.

Częst. Tow. Poż. Oszcz. rb. 50.

Ofiary w naturze:

Kółko gospodyń wiejskich na Kalach: żyta 40 f., kortofli 840 f.

Gospodarze z Gnaszyna: żyta 187 f., kortofli 930 f.

Złożone z ofiar przez Ks. W. Kneblewskiego: żyta 126 f.

Z ofiar ze Mstowa dostarczone przez pana inż. Apanowicza, 3 korce kartofli.

Myśl niepodległa drukuje się w Poznaniu.

Wskutek olbrzymich i ciągle nowych żądań zecerów w Warszawie, akcydensowe drukarnie stołeczne są nieczynne. Dla tego też pisma tygodniowe „Świat" i „Tyg. Ill." nie ukazały się, a „Myśl Niepodległa" wydrukowaną została w Poznaniu.

O fakcie tym pisze sosnowiecki organ N. Z. R. „Głos Pracy", że jeśli drukarscy pracownicy w Kongresówce nie obniżą swych żądań, to znaczna część prac wykonywać będzie się w Poznańskiem, gdzie zarobki zecerów wynoszą około 400 mk. miesięcznie co przy tamtejszych niskich cenach na żywność jest wynagrodzeniem dostatecznem.

Należałoby aby Rząd wejrzał raz wreszcie w tę sprawę, bowiem zecerzy w Królestwie są najwidoczniej ślepem narzędziem w ręku tych, którzy chcą zrujnować tak pomyślnie rozwijający się przemysł drukarski w Polsce i pozostawić kraj bez drukowanego słowa.

Dzienniki polskie, przy dzisiejszych płacach zecerów pobierających ministerjalne pensje, ledwie wegetują lub też znikają z powierzchni życia. Nie ukazują się podręczniki, dziatwa przestanie się uczyć, o wychodzeniu w takich warunkach poważnych i nie mających dużego u nas zbytu dzieł naukowych niema mowy. Literatury polskiej, jeżeli stan dotychczasowy trwać będzie nadal, nie wzbogacą nowe utwory — słowem wówczas gdy świat w szalonym pędzie idzie naprzód, kultury polskiej nic nie wzbogaca. Sprawa słowa drukowanego jest niezmiernej wagi. Istnieją u nas przeróżne ministerja: ochrony pracy, przemysłu, które się najzupełniej nie interesują rzeczami do nich właśnie należącemi. Zdaje się, że za przykładem „Myśli Niep." będą musieli iść i inni wydawcy, stosunki bowiem w Królestwie stają się nie do wytrzymania.

Z przeżyć O. Alfonsa paulina z Jasnej Góry

Wczoraj pisaliśmy o powrocie do Częstochowy O. Alfonsa Jędrzejewskiego, paulina. O. Alfons Jędrzejewski, historyk klasztoru Jasnogórskiego oraz na krótko przed wojną przeor, skazanego na wymarcie przez moskali zakonu OO. Bernardynów w Kole w kaliskiem, podczas pierwszej nieudanej ofenzywy niemieckiej zamknął w refektarzu patrol pruski złożony z 30 ludzi i oddał go w ręce wojsk rosyjskich, musiał więc opuścić Koło, skąd udał się do Warszawy, gdzie w 1915 r. wydał w pięknej szacie książkę pt. „Chwała Marji w narodzie

że są one walną przeszkodą w dojściu do rezultatów dodatnich dla społeczeństwa. Często — jak wykazuje doświadczenie miesięcy, nie o to chodzi, co się mówi, tylko o to, którego stronnictwa przedstawiciel mówi; **atmosfera jest przepojoną taką partyjną demagogią,** że rzadkością bywają chwili, jak podczas mowy prof. Głąbińskiego, gdzie argumenty rzeczowe trafiają do przekonania; **Sejm przybiera zwykle charakter agitacyjnego wiecu ludowego.**

Systematyczne działanie w kierunku obniżenia „temperatury" Sejmu powinno być wysiłkiem wszystkich posłów, dobro sprawy mających na względzie. Właśnie w takim Sejmie, jak obecny, trzeba stać na straży zbyt bujnego temperamentu, a przedewszystkiem swojej cętości i uszczypliwości, jeżeli się chce dodatnio, wychowawczo oddziałać na Izbę. Trzeba rzetelny cel polityczny stawiać ponad efekt wiecowo parlamentarny.

Bez złagodzenia namiętności partyjnych nie da się pomyśleć owocna praca Sejmu, nie da się pomyśleć stworzenie skłonnej do współpracy większości sejmowej czego niezbędność odczuwa się dziś więcej, niż kiedykolwiek. Im więcej zrobi się koncesji kosztem przeciwieństw i polemik partyjnych, tem mniej będzie ich się robiło kosztem zasad t. zw. konieczności państwowe wystarczą jako punkt wyjścia dla stworzenia platformy dla wszystkich stronnictw, dla których demagoggja radykalna nie jest bezwzględną zasadą, a patrjotyzm i duch obywatelski — czczym frazesem.

Warunkiem trwałości bloku większości sejmowej byłoby ponadto zrezygnowanie klubów doń należących z ambicji podzielenia między swych przywódców tek ministerjalnych. Rząd musi się składać z czynników nie wchodzących w skład Sejmu, jeżeli ma w naszych warunkach spełnić swoje zadanie i jeżeli niema się sam przyczynić do skrócenia żywotu bloku większości sejmowej. To muszą rozumieć i na tyle zaparcia się powinni się zdobyć wszyscy w Sejmie, którym istotnie chodzi nie o osobistą chwałę, choćby przelotną, lecz o rzecz, o sprawność Sejmu i zdolność rządu do rządzenia.

Czy dojrzeliśmy do tego, najbliższe tygodnie okażą.

Marjan Seyda.
poseł ziemi poznańskiej.

---

polskim, objawiająca się szczególniej w pieśni". Książka ta posiada piękną ilustrację obrazu z Cudownym ołtarzem M. B. Częstochowskiej, treść zaś świadczy o poważnych studjach bibljografji odnośnie cudami słynącej Królowej Korony Polskiej.

Z Warszawy o. Alfons Jędrzejewski udał się do Petersburga, gdzie został wikarjuszem przy kościele św. Katarzyny oraz prefektem trzech gimnazjów rządowych. Nadto redagował tygodnik religijno-narodowy pt. „Czytania niedzielne" oraz był prezesem demokracji chrześcijańskiej.

W Petersburgu przebywał do końca kwietnia r. b., nawiedzając stale szpitale epidemiczne, gdzie niósł cierpiącym pokrzepienie duchowe. W końcu kwietnia r. b. gdy bolszewicy podjęli aresztowania kapłanów katolickich z J. E. biskupem Roppem na czele, pozostającym dziś w Moskwie, w areszcie domowym, o. Alfons Jedrzejewski ukrywał się w pewnym domu polskim, a po otrzymaniu papierów, świadczących jakoby był sanitarjuszem wojskowym na froncie, ruszył do Mohylowa. W Żłobinie poznano i chciano aresztować, lecz i tym razem, w przebraniu cywilnem uszedł rąk siepaczy, wyskakując oknem do ogrodu, skąd po przesadzeniu parkanu zbiegł do Antusz. Tam, dzięki pomocy kmieci polaków, otrzymał konie, któremi udając gospodarza wiejskiego, przebył 45 wiorst i zatrzymał się nad Berezyną.

Po zajęciu Bobrujska o. Alfons pod gradem kul bolszewickich udał się do Mińska, skąd po tygodniowym wypoczynku u J. E. biskupa Łozińskiego przyjechał do Warszawy.

Po długiej tułaczce i licznych niebezpieczeństwach o. Alfons Jędrzejewski wraca obecnie na Jasną Górę, do stóp M. B. Częstochowskiej, której ślubował służbę dozgonną.

Zebranie Stow. Rolniczego.

Wobec nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie Stow. Rolniczego w Częstochowie w dn. 7 b. m. nie odbyło się. Następne zebranie ważne będzie bez względu na ilość przybyłych członków z tym samym porządkiem dziennym i odbędzie się w lokalu przy ul. Kilińskiego nr. 23 w dniu 21 października r.b.

3-ch bandytów pod sądem.

W kwietniu r. b. dokonano napadu na dwór w Kamieńszczyźnie należący do p. Józefa Wodzyńskiego. Śledztwo policyjne wykazało, że w napadzie brało udział 5 ciu bandytów, z których ujeto 4 ch.

Bandyci zrabowali kilkanaście tysięcy marek, biżuterję i bieliznę.

Jako oskarżeni stanęli przed sądem okr. w Częstochowie: St. Kowalczyk, l. 48, człowiek żonaty, ojciec siedmiorga dzieci, Wł. Kolbek, b. żołnierz armii rosyjskiej l. 28 i Mateusz Switała l. 24. Czwarty oskarżony, Antoni Caban zbiegł z więzienia.

Komplet sędziów stanowili przewodn. sędzia Winnicki, ławnicy A. Gawędzki i A. Kanczewski i podprokurator Kamieniobrodzki.

Obrońcami z urzędu byli adwokaci Oderfeid, Rumszewicz i Zawadzki. Rozprawy trwały od godz. 10 rano do 6 po poł. Po przesłuchaniu świadków poszkodowanych i oskarżonych oraz wysłuchaniu wywodów obrońców i prokuratora, domagającego się

kary śmierci dla oskarżonych,

sąd udał sie na naradę, wreszcie po godzinie

ogłoszono wyrok,

skazujący M. Świtałę i St. Kowalczyka na lat 9 ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i W. Kotlickiego na lat 7 również ciężkiego więzienia

Oskarżeni przyjęli wyrok ze spokojem.

Wykrycie nadużyć przy poborze w Częstochowie.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstochowski" władze wojskowe w Częstochowie

wykryły nadużycia,

których się dopuszczał plutonowy Powiatowej komendy uzupełnień w Częstochowie, Mieczysław Gawędzki, słuchacz prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w roku ub. wstąpił jako ochotnik do armji polskiej, stale przebywając w Częstochowie.

Zachowanie się młodzieńca tego

zwracało ogólną uwagę.

Był on stałym gościem kawiarń i restauracji, zawsze elegancki i zbyt rozrzutny jak na fundusze, któremi mógł rozporządzać. Wreszcie

na światło dzienne

wyszły malwersacje, których się dopuszczał M. Gawędzki, pracując jako plutonowy przy komisji poborowej w Częstochowie.

Na skutek zarządzenia władz G.

został aresztowany.

a wraz z nim dokonano aresztowania kilku poborowych żydów, i uwolnionych od wojska i ich ojców.

Jak się dowiadujemy od sędziego śledczego, M. Gawędzki jest pod zarzutem malwersacji przy poborze i w dalszym ciągu prowadzone jest energiczne śledztwo.

Ojcowie poborowych żydów pozostają na wolności.

Aresztowanie handlarza pieniędzmi

Policja łódzka aresztowała Lipę Bauma, mieszkańca Częstochowy, który zajmował się handlem ulicznym pieniędzmi. Przy aresztowanym znaleziono gotówkę 1100 koron, 5.700 rubli i 7.400 mk. — pieniądze skonfiskowano i przesłano do komendy policji.

Zatrzymanie 5 wagonów żywności.

„Kur. Częst." dowiaduje się, że na stacji w Herbach zatrzymano 5 wagonów ryżu, mleka skondensowanego i słoniny, które bez należytego zezwolenia Mist. Aprowizacji, usiłowano przewieźć zagranicę. Wagony te odebrać miał na Sląsku S. Kohn.

Kiedy transport żywności wstrzymano, przybył do władz w Herbach kapitan armji amerykańskiej, domagając się udzielenia zezwolenia na przewóz żywności poza granicę. Gdy kapitanowi oświadczono, że konieczne są potrzebne odpowiednie dokumenty z Min. aprowizacji, kapitan był wielce niezadowolony i twierdził, że wobec takiego postępowania władz polskich Ameryka nie będzie mogła dostarczać żywności Polsce.

Cała sprawa nie jest jeszcze należycie wyświetloną i dlatego wagony z

żywnością pozostawiono w Herbach do czasu decyzji Min. aprowizacji.

Wykolejenie się wagonów.

Tuż za Rozprzą w stronę Gorzkowic biegnący pociąg Nr. 1105 bis. cudem nie uległ strasznemu wypadkowi. Z przyczyny uszkodzenia resoru dwa wagony spadły z osi i po torze w środku pociągu wlokły się dwa kilometry, psując plant, jednocześnie rozsypując granaty z jednego wagonu—gdy w drugim była pyroksylina (pociąg wojskowy).

Wagony sprowadzono do Rozprzy i przeładowano; władze kolejowe miejscowe nie chciały wraz z robotnikami z pociskami mieć nic do czynienia, gdyż przedstawiało to pewne niebezpieczeństwo. Czyja wina tego wypadku nie skonstatowano. Czy czasem nie zła wola wywołania eksplozji pocisków.- Pożądanem byłoby wyjaśnienie i zwrócenie baczne uwagi na ten wypadek.

Pruskie władze wypuszczały pociągi z amunicją —uprzednio wysyłając przed niemi parowóz pojedyńczy z czerwoną chorągiewką.

Losowanie w T-wie Kred.

Dziś, w sobotę 11 b. m. o g. 10 rano w biurze Dyrekcji T-wa Kred. m. Cz. odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia 5 proc. listów zastawnych T-wa.

O roboty publiczne.

P. O. Prezydenta p. Antoni Januszewski w dniu 10 b. m. wyjechał do Warszawy w sprawie uzyskania funduszu na prowadzenie robót publicznych.

OFIARY

na pomoc dla ślązaków.

złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

Zebrane w Przystajni przez księdza proboszcza Adama Żora mk. 242.

„Ojciec Sergjusz" w „Odeonie".

„Kur. Warsz." pisze o tym obrazie:

Lew Tołstoj zwykł był mawiać o sobie: „Nie mam tajemnic przed nikim na świecie. Wszyscy wiedzieć mogą, co czynię, jeżeli zechcą wiedzieć". I oto raz jeszcze na schyłku kapryśnego swego żywota, rozpoczętego na posadzkach salonów arystokratycznych i w obozach wojennych, a zakończonego w pustelni „Jasnej Polany i na gościńcu, gdzie na niego czychała śmierć, opowiedział nam Tołstoj w „Ojcu Sergjuszu", tragedję swego życia — ucieczki duszy od zmysłów do świętości przez ciernie „Krajcerowskiej sonaty" i „Zmartwychwstania" i drwiącej potęgi zmysłowej rozkoszy, sidlającej jeszcze 70-letniego starca. Ale omyłką jest sądzić, że „Ojciec Sergjusz" jest tylko autobjografją ducha wielkiego pisarza, jak błędem jest mniemać że jego obrazy, przechwycone genjuszem płyty, fotografi znej i wcielone wytwórczą pracą teatru Stanisławskiego w kształty bogat.j gry rienińw na ekranie, są tylko odbiciem pijanego chaosu życia rosyjskiego, a specyficznej złoconej posępności prawosławnego wschodu. Nieprawdą będzie przypuszczenie, że kinematograf niemotą swoją okradł i zubożył myśl Tołstoja. Przeciwnie, nieposolitość tego arcydzieła ekranu w jednej cz. składa się się pomysł twórcy w drugiej illustratorska moc reżyserji, sięgająca dzięki swobodzie epoki Kiereńskiego po tło naturalne aż do wnętrz złoconych kaplic i refektarzy klasztornych, w trzeciej zaś kusicielski urok artystek teatru Stanisławskiego a zwłaszcza potęga mimiczna Możuchina, układającego twarz swoją to w efektowne zmarszczki namiętnego szału miłości, to w wykute z bronzu rysy świętego ojca Sergjusza. Obraz ten wyższy jest nad słabość opisowych pochwał,

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ich rozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykiet owane, niewątpliwie odmian hanilowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski

Ławnik K. Maliński.

Ogłoszenie.

Intendentura O G Kielce zakupu na stępujące ziemiopłody, groch, fasola, soczewica, bób, gryka, proso, marchew jadalna, brukiew, kapustę, wykę, poloszkę bobik mieszankę saradeli, łubin, esparcetę, buraków i marchwi pastewnej, oraz wszelkie kasze w drodze publicznego przetargu, z najpóźniejszym terminu dostawy w jesieni do 30 listopada 1919 r. względnie na wiosnę do 30 kwietnia 1920 r. Jako stacje odbiorcze wyznacza się Wojskowe Urzędy Gospodarcze: Kielce Radom, Piotrków, Częstochowa, Olkusz i Strzemieszyce.

Oferenci winni składać pisemne należycie ostemplowane oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferty na ziemiopłody" do dnia 15 października b. r. o godz. 10 przed poł. do Intendentury O. G.

W ofercie należy uwidocznić ilość oferowanych artykułów, termin dostawy, stację dostawczą oraz dołączyć próbki, (kasz, wyki, fasoli i t. p.) Oferent składa z ofertą wadjum w wysokości 5%, które po przyjęciu oferty uzupełni niezwłocznie do wysokości 10% oferowanego produktu.

Bliższych informacji udziela Wojskowy Urząd Gospodarczy w Częstochowie fabr. Motte, codziennie od godz. 3—4 po poł.

(podpisano) *Schindler*

pułkownik int.

ZAWIADOMIENIE.

Przy ul. Kościuszki 11 w domu kasy Poż.-Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem

A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

Zginął paszport wydany przez gminę Węglowice na imię Antoniego Spyre

Zginęła książeczka udziałowa Cz. Tow. Poż.-Oszcz. Nr. 5704 Uprasza się o zwrócenie do T-wa Kościuszki 11. Po ekspencji ogłoszeń w pismach cztanie wedana książeczka nowa, dawna zaś traci wartość.

Zgubiono paszport we Mstowie 29 | IX za Nr. 199 na imię Józefa Michonia.

Zgubiono paszport na imię Notek Laufman

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"